GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

18 LISTOPADA 1917.

NR. 271. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 160 — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEN

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K	—·20
„ układ tabelaryczny	„	—·40
Nadesłane	„	1·—
Nekrologi	„	1.—
Komunikaty (po kronice)	„	2·—
Paski (2 i 3 strenica)	„	26·—
½ Paski poprzeczne	„	8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„	1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„	2.—
Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, pewtórzenie	od K	3

O zamek królewski w Poznaniu.

Na samym wstępie do stolicy Wielkopolski naprzeciwko głównego dworca kolejowego widnieje cały kompleks nowo przed wojną zbudowanych masywnych, częściowo monumentalnych budynków, jak gmach komisyi kolonizacyjnej, prowincyonalnego ziemstwa kredytowego, nowego teatru niemieckiego, głównej poczty, niemieckiego związku Spółek Raiffeisenowskich itp. Wśród nich największy z imponującą, brutalnie działającą wieżą, to nowy zamek królewski, przez patentowanych Niemców z upodobaniem „Kaiserpfalz" (Palatynatem cesarskim) zwany, na znak, że ziemia wielkopolska to tak samo ziemia praniemiecka jak Norymberga, Goslar i inne staroniemieckie miasta, gdzie się podobne „Palatynaty cesarskie" znajduja. Pomyślany był wraz z całem swojem otoczeniem jako coś w rodzaju historycznego kapelusza Gesslera czy „Zwing-Uri" dla tubylczej ludności tej ziemi, aby jej uzmysłowić i stale przypominać, że to, co się zaczęło naokoło katedry poznańskiej z grobami Mieczysława i Bolesława Chrobrego w jej złotej kaplicy, co w śródmieściu odżyło w byłym zamku na górze Przemysława, bezpowrotnie dla niej minęło, że dziś wzrok jej musi być zwrócony tylko na ów nowy zamek, jako na symbol nieodwołalnie nowych czasów.

Zbudowany sumptem państwa z bogato mozaikowaną kaplicą zamkową, oczywiście protestancką, fundowaną przez obecnego cesarza, i to w tym samym mniej więcej czasie, kiedy wojska austryackie opuszczały Wawel, oddany narodowi polskiemu przez wielkodusznego monarchę Austryi, nabawił zamek poznański zaraz z okazyi poświęcenia kaplicy i pierwszego przyjazdu cesarza Wilhelma wraz z rodziną w r. 1913 wielkiego kłopotu wszystkich Niemców z pod znaku „Ostmarkenvereinu". Ówczesny naczelny prezes Poznańskiego dr. Schwarzkopff, przez prezesa tego Towarzystwa, Tidemanna, w poufnych listach do osób zaufanych stale „Schwadekopfem" przezywany, potrafił gładkiemi słówkami i niejasnemi przyrzeczeniami skusić około 20 notablów polskich do udziału w akcie poświęcenia zamku i kaplicy zamkowej oraz w uczcie, wydanej z tej okazyi przez cesarza.

Nie tu miejsce roztrząsać, czy ci „sui generis" notable dobrze lub źle uczynili, wiadomo przecież, jak ogromna większość ogółu naszego w Wielkopolsce na ten pokłon w zamku zareagowała, ale faktem jest, że rycerze hakatystycznego znaku, tak dumni z tego, że w Poznaniu na przekór Polakom stanęła owa „Kaiserpfalz", mało z tych dni cesarskich w Poznaniu mieli pociechy i satysfakcyi, bo nie mogli przeszkodzić osobistemu zetknięciu się monarchy z Polakami. A tego oni obawiają się najwięcej, i nic ma muru chińskiego dość wysokiego, jakim by go chcieli od nich odgrodzić, aby wśród nich nie znalazł się śmiałek, któryby miał odwagę powiedzieć cesarzowi prawdę o całej polityce antypolskiej i próbować popsuć sztuczną budowę nienawiści żyjących z tej polityki karyerowiczów i talarowych patryotów.

Poza tem jest jeszcze jeden powód bardziej osobistej i towarzyskiej natury, który im każe odsuwać Polaków od stykania się przy tego rodzaju sposobnościach z członkami rodziny panującej. Obecność Polaków usuwa nieco w cień urzędniczych i wojskowych dygnitarzy oraz agraryuszy niemieckich, między którymi członków starych rodów nie ma w Poznańskiem albo wcale, albo jest ich bardzo mało. Niemieckie rody wobec naszych Radziwiłłów, Czartoryskich, Potulickich itp. nie obstoją, ewangel. superintendent na Poznańskie jest rangą daleko niższy od naszego arcybiskupa i biskupów, reszta zaproszonych Polaków to ludzie bez rangi, więc jako goście umyślnie proszeni z tytułu swojej przynależności do starych szlacheckich rodzin, idą przeważnie przy takich festynach przed niemiecką rzeszą urzędniczo-wojskową i choćby przed osobnikami jak sam Tiedemann i współszermierze wojującej niemczyzny. Więc i z tego powodu cała poznańska Tiedemannowszczyzna ujmę dla siebie i dla niemczyzny widzi w uczestnictwie Polaków w uroczystościach cesarskich.

Teraz znowu mają w tej dziedzinie kłopot nielada. Jeden z sześciu synów cesarskich, August Wilhem, jedyny, który ukończył studya uniwersyteckie i odbywał praktykę administracyjną jak każdy inny zawodowiec, przydzielony został do naczelnego prezydyum w Poznaniu na dłuższy czas i ma zamieszkać z żoną w tamtejszej „Kaiserpfalz". Wiadomość ta przeraziła prawowiernych wyznawców Tiedemannowskiego koranu, którzy natychmiast z tego powodu zadzwonili na alarm w swoim berlińkim monitorze „Taegliche Rundschau", strasząc „potulnego" Michałka niemieckiego nowem niebezpieczeństwem, jakie mu znowu grozi.

Powiadają: Nie małe są koła niemieckie w prowincyi poznańskiej i poza nią, które na taki zwrot patrzą z t r o s k ą, istnieje bowiem obawa, że „d w ó r k s i ą ż ę c y w P o z n a n i u m ó g ł b y s i ę s t a ć c e n t r u m a g i t a c y i p o l s k i e j" i że „Polakom przez ich zręczność i układność w towarzyskiem obcowaniu, przez ich uprzejmość w stosunkach i dyplomatyczną zręczność mogłoby się udać „wyprowadzić w pole najwpływowsze instancye co do narodowej ofenzywy wschodnio-marchijskiej polskości". Nawet chwila obecna, w której członek domu panującego przesiedla się do Poznania, nie osłabia tych obaw. Przeciwnie należy z góry przypuszczać, że „Polacy na dworze książęcym będą się wstawiali za takiem rozwiązaniem sprawy polskiej„ która wyłącznie będzie odpowiadała polskiej potrzebie". Skutkiem tego — ubolewa z góry szef hakatyzmu, bo z jego biura niewątpliwie pochodzi to alarmowe dzwonienie w „Taegliche Rundschau" — księcia Augusta Wilhelma i jego małżonkę czeka wielkiej odpowiedzialności zadanie", tem „trudniejsze, że na czele administracyi prowincyi poznańskiej stoją mężowie, którzy na wschodnio-marchijskie sprawy nie patrzą już jasnem okiem Bismarkowsko - Buelowskiej polityki polskiej".

A zatem Tiedemannowskie „caeterum censeo" brzmi: „Jakkolwiek nowy czas nie może minąć bez śladów w tych rzeczach, nie ulega najmniejszej watpliwości, że podstawowe sprawy we wschodniej marchii nie uległy zmianie i że skutkiem tego obrona niemczyzny poznańskiej, jak to jeszcze przed niewielu dniami przyznał kanclerz Rzeszy dr. Michaelis, jest bezwarunkowo koniecznością".

Dla wyjaśnienia powodu, dla którego szef hakatyzmu powołuje się tutaj na b. kanclerza Michaelisa jako na swoją powagę w sprawie utrzymania dalszej polityki prześladowczej w zaborze pruskim, należy nadmienić, że dwa dni przed dymisyą tego oryginalnego kanclerza Tiedemann miał u niego posłuchanie i to w towarzystwie obu usuniętych przez Bethmanna Hollwega byłych prezesów rejencyjnych Krahmera z Poznania i Guenthera z Bydgoszczy. Obaj byli na swoim urzędzie najwierniejszymi służkami „Ostmarkenvereinu" i srogie przeciw ludności polskiej sprawowali rządy. Ta sławetna trójka zdołała ignoranta-kanclerza tak mocno przekonać o konieczności „obrony" niemczyzny przed niebezpieczeństwem polskiem, że przyrzekł im złożyć odpowiednie oświadczenie w sejmie. W dwa dni później poszedł w odstawkę, nie wywiązawszy się z tej szlachetnej misyi.

Hakatyzm wyszedł na razie z próżnemi rękoma, za to zwalił mu się nowy kłopot z synem cesarskim i z zamkiem królewskim w Poznaniu, który ukazuje im się w pouurem świetle „środowiska polskiej agitacyi", bo Polacy, którzy gotowi tam chodzić, są tacy zreczni, układni, tacy dyplomaci! Nie pójdą — będzie źle, bo będzie się ich oczerniać jako notorycznych wrogów państwa i dynastyi, pójdą — będzie jeszcze gorzej, bo orzeł polski gotów wtedy rozwinąć skrzydła nad cesarskim zamkiem w Poznaniu.

FR. S. KRYSIAK.

Wiedzieliśmy, że Rada Regencyjna będzie musiała walczyć z trudnościami od pierwszego dnia swego bytu. Nie wiedzieliśmy, że walczyć będzie jeszcze przed swem zaistnieniem. Rządy okupacyjne nie wprowadziły jeszcze regentów, gdy już w ich imieniu ogłaszano w Przemyślu „zgodę", na wysłanie legionistów na front.

Silne odparcie tego nadużycia było pierwszym aktem Rady Regencyjnej. Nastąpił drugi.

Naczelnik milicyi warszawskiej uznał za właściwe stworzyć dla ochrony regentów rodzaj paragrafu o obrazie majestatu, aby stosować go surowo a wydatnie. Dostał grzeczną, lecz stanowczą odprawę. Rada ogłosiła, że sama w każdym wypadku określi, czy śledztwo ma być wdrożone. Milicya będzie dalej pilnowała porządku na ulicy, nie tyle majestatu, co porządku na ulicy, bo to przedewszystkiem do niej należy.

Nakoniec chciano narzucić regentom podwójne „posterunki honorowe" przed ich mieszkaniami. Rada skasowała to rozporządzenie, wydane bez jej wiedzy przez nazbyt żarliwych aktywistów ceremoniału, Wyszła słusznie z założenia, iż zewnętrzności są dobre wówczas, gdy wyrażają symbolicznie pełnię władzy i szerokość uprawnień. Nim się to okaże, pozostają czczą pompą.

Drobnostki to może, lecz są pocieszającą wskazówką, że i w sprawach ważniejszych Regencya nie pozwoli stwarzać „faktów dokonanych" po za swemi plecami. Bo galicyjski ten zwyczaj zaczyna puszczać pędy i w Królestwie. Trzy razy musiała już najwyższa władza polska dezawuować tych, którzy działali niby w jej imieniu, a bez jej upoważnienia. Czy to nie za wiele, jak na kilka dni? I czy nie charakterystyczne, że pierwsza obrona samodzielności Regencyi musiała odbyć się na froncie — wewnętrznym?

PL.

Czerwona pikelhauba.

Klasycznym jest wprost widok stanowiska, zajętego przez socyalizm niemiecki wobec kwestyi polskiej. Ideologia socyalistyczna domagałaby się zasadniczego traktowania sprawy, t. j. uznania poprostu, że Polska ma takie same prawo rozporządzać sobą, jak każdy inny naród „państwowy". Tak czynił stary Liebknecht, który w płomiennych broszurach swoich żądał imieniem niemieckiego proletaryatu odbudowania Polski, jako zadośćuczynienia za największą zbrodnię międzynarodową, ale ponadto także dlatego, ponieważ słusznie widział w narodzie naszym wypróbowany czynnik wolności w Europie. Socyalizm niemiecki, który do niedawna jeszcze obok katolickiego centrum był jedyną w Niemczech grupą, niezdeprawowaną tym duchem chciwości i agresywności, który wszystkie niemal pozostałe kierunki ideowe w tym kraju uczynił niezdolnemi do odczuwania dążeń, praw i potrzeb innych narodów, nie oparł się jednak również zarazie psychozy nacyonalizmu i cezaryzmu. Już przed wojna oglądaliśmy ciekawy produkt tej przemiany: „socyal-hakatyzm", który obok pruskiego landrata, z Marxem w ręku, stanał był na straży „zagrożonych" polskich „kresów wschodnich".

Wojna wbrew wszelkiemu oczekiwaniu przyspieszyła tylko zupełny upadek moralny niemieckiego socyalizmu. Toteż gdy niedawno wyłoniła się pierwsza istotna próba częściowego naprawienia wyrządzonej Polsce historycznej krzywdy przez złączenie Galicyi z Warszawą, socyaliści niemieccy w obu państwach centralnych zajęli wobec niej wrogą pozycyę, zasłaniając się „pominięciem parlamentu", tak, jakby spełnienie prostego nakazu etycznego koniecznie wymagało — głosowania. Oceną tego stanowiska bratniej partyi zajmuje się przywódca polskiego socyalizmu w Galicyi, poseł Daszyński, w nader znamiennym artykule, ogłoszonym świeżo w „Naprzodzie".

„Zdawało się nam — są słowa artykułu — że nietylko socyaliści krajów wolnych, ale przedewszystkiem socyaliści w Niemczech i niemieccy socyaliści w Austryi staną po naszej stronie, że poprą nas w tem dążeniu do zjednoczenia się narodu polskiego i do jego niepodległości. Doznaliśmy tu srogiego zawodu i rozczarowania. Podczas kiedy socyaliści rosyjscy bez wahania ogłosili w marcowych dniach rewolucyi, że Polska powinna być zjednoczoną i niepodległą, podczas, gdy socyaliści włoscy, amerykańscy, czescy, a nawet rusińscy uznali, że Polacy mają prawo do zjednoczenia i niepodległości, socyaliści niemieccy w Austryi oświadczyli w Sztokholmie, że tylko Polacy w Królestwie Polskiem mają być obywatelami niepodległego państwa polskiego, a Polacy w Galicyi mają być nadal obywatelami prowincyi austryackiej, a dopiero kiedyś w przyszłości będzie to małe i słabe Królestwo umawiało się ze zwycięską Austryą o to, czy i w jakich warunkach może Galicya być przyłączoną do Polski. Chodziło bowiem tym ciekawym socyalistom o to, że Galicya ma w ę g i e l i r o p ę, której w Alpach niema. Chodziło o dług państwa wobec zniszczonej wojną Galicyi. Zamiast Polski obiecywali nam: reformę gminną i reformę administracyi w Austryi. Z wielkiej sprawy narodu walczącego o byt państwowy chcieli zrobić tylko sprawę swoich korzyści, nie chcąc widzieć naszych szkód, a przedewszystkiem: nie uznając pierwotnego naszego prawa, jako proletaryuszów i jako Polaków".

Rachuby polskich socyalistów na jakąkolwiek, choćby tylko w prasie wyrażoną pomoc socyalizmu niemieckiego w Austryi, zawiodły. Za niemiecko-austryackimi poszli w większości i socyaliści w Rzeszy, którzy w Sztokholmie wyraźnie zsolidaryzowali się z nimi co do przyszłego losu Galicyi. Zarówno berliński „Vorwärts", jak wiedeńska „Arbeiter Zeitung", główne, ton nadające organy partyjne, które świeżo jeszcze, upajając się sukcesami rewolucyi rosyjskiej, tak hałaśliwie reklamowały ogłoszoną w Piotrogrodzie zasadę samookreślenia narodów, zapomniały nagle o tej zasadzie, gdy przyszło ją z kolei zastosować do „własnych" Polaków, na razie galicyjskich.

„Głębiej patrząc na te smutne zjawiska, spostrzegamy, że towarzysze wiedeńscy nie zdają sobie sprawy ani z materyalnych, ani z moralnych zmian, jakie kraj nasz pod bezpośrednim wpływem wojny przebywa. Oni wojnę znają tylko jako brak swobód politycznych i brak aprowizacyi, a n i e r o z u m i e j ą a b s o l u t n i e n a r o d o w e g o c z y n n i k a w wojnie, który wybił się w Polsce do najwyższego znaczenia. Oni, n a r o d o w o p r z e s y c e n i, wojną bezpośrednio nie dotknięci, nie mający ani obaw, ani nadziei narodowych z powodu swojego geograficznego i politycznego położenia, dziwią się i gorszą, że my polscy socyaliści mamy i obawy i nadzieje narodowe".

Tyle gorzkich uwag posła Daszyńskiego. Stanowisko wobec sprawy polskiej było od stu lat niezawodnym probierzem wszelkiej demokracyi i istotnego służenia sprawie wolności. „Cywilizacya europejska i wolność, według powszechnego mniemania, walczyły pod sztandarem Białego Orła", stwierdza nienawistny nam historyk niemiecki Treitschke. Ten probierz nie stracił i dziś swej wartości. Kto dba istotnie o to, aby w przyszłej Europie znikła jawna i zamaskowana tyrania, ten musi pragnąć wskrzeszenia narodu, który za czasów swego państwowego bytu sam jeden na kontynencie nie uległ był zalewowi despotyzmu, a po utracie państwa walczył za wolność własną i cudzą, przelewając krew na wszystkich barykadach Europy. Socyalizm niemiecki, który nietylko nie czyni nic, aby w decydującej chwili przyspieszyć wyzwolenie takiego narodu, lecz przeciwnie, czyni wszystko, co może, aby na nim zacisnąć więzy, spada tem samem na poziom pospolitej reakcyi. Zamiast czapki frygijskiej może sobie śmiało włożyć na głowę czerwoną pikelhaubę.

Kor.

„Przestańcie!"

Jeden z obywateli polskich po tamtej stronie linii bojowej, ks. Janusz Radziwiłł, ogłosił pod powyższym tytułem w „Dz. Kij." znamienny apel, który powtarzamy tu ze względu na ogólno-narodowe jego znaczenie. Nawiązując do rozstroju wewnętrznego w Rosyi, pisze ks. Radziwiłł:

Te objawy, niestety, nie pozostają bez wpływu i na nasze polskie stosunki. Bezwzględna walka stronnictw z dniem każdym przybiera coraz ostrzejsze formy. Sypią się artykuły, piszą memoryały, drukują listy otwarte. W nich sztucznie dzieli się społeczeństwo na „aktywistów" i „neutralistów", przeciwników oskarża się o „...filizm" jeden czy drugi, o zdradę sprawy narodowej, o nieuczciwość polityczną, bal o przekupstwo. Robią to wszystko ci, którzy dzięki swym wpływom osobistym, bądź też za pośrednictwem swych stronnictw lub grup, wysunęli się na miejsca naczelne, którzy czują się jedni powołani do kierowania opinią społeczną, do „budowania ojczyzny". A społeczeństwo słucha, gorszy się i... milczy. Milczy do czasu, bo musi nastąpić chwila, gdy opinia publiczna powie swym „konsulom": Dość swarów i kłótni! dość rzucanych podejrzeń i gołosłownych oskarżeń i dość ambicyj osobistych!"

Jedno jest hasło: „Polska" i jeden odzew to: „Wolność". Jeżeli tylko ten cel przyświecać nam będzie i tylko ten jeden, muszą ustać te gorszące objawy. Różne są drogi do jednego celu i różnemi nieraz kroczyć nam wypada, lecz nie wolno wzajemnie sobie zarzucać zdrady, nieuczciwości, przekupstwa i to przed oczami całego świata, pilniej dziś niż kiedykolwiek przedtem zwróconemi na nas i na nasz kraj rozdarty. Wszak doszło podobno do tego, że członkowie (rosyjskiego) Rządu Tymczasowego zwrócili się do ambasadora francuskiego, by pogodził zwalczające się bezwzględnie polskie stronnictwa!

Jeżeli prędko opamiętanie się nie nastąpi, to będzie to dowodem, że kochamy siebie, swoje wpływy, swoje stronnictwa, lecz nie kochamy ojczyzny, bo miłość ojczyzny wymaga wzajemnej miłości wszystkich braci, jednej matki synów. Więc w imię tej Polski, zniszczonej przez jednych, zrujnowanej przez drugich, tej Polski wciąż jeszcze rozdartej i nieszczęśliwej, w imię jej przyszłej jedności, świetności i mocy: Przestańcie!

Powody odrzucenia kandydatury A. hr. Tarnowskiego.

„D. Lodzer Ztg." omawiając przyczyny powtórnego odrzucenia przez rząd niemiecki kandydatury Adama hr. Tarnowskiego na prezydenta gabinetu polskiego, podnosi, że hr. Tarnowski, jako wysoki austryacki urzędnik, nie może być brany w rachubę. W Królestwie Polskiem, jak wykazały fakta, jest poddostatkiem dzielnych mężów, którzy są w stanie pokierować budową państwowości polskiej. Interes powstającego państwa wymaga, ażeby ono było budowane przez ludzi, którzy zrośli się z krajem pod każdym względem i potrafią niezależnie pod każdym względem prowadzić agendy państwowe. Artykuł ten powtórzyła dosłownie „Warschauer Ztg.".

Z Warszawy otrzymała „N. Ref." informacye, że Rada Regencyjna ma powołać hr. A. Tarnowskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, do czego według ordynacyi Rady, nie potrzeba zgody rządu niemieckiego. Jednem z najpierwszych i najważniejszych zadań hr. Tarnowskiego na tem stanowisku, będzie doprowadzenie do skutku zniesienia granicy między okupacyami i zniesienia utrudnień komunikacyjnych dla ludności Królestwa w obu częściach kraju.

Z zakamarków lichwy.

Dyktatura central i kapralski system, z jakim odnoszono się do naszego społeczeństwa były pokrywką dla uprawiania spekulacyjno-lichwiarskich interesów, żerem obfitym dla stad całych ptaków niebieskich, które nie siały, ani orały, lecz zbierały bogate plony z tego, co zniszczony przez wojnę kraj był w stanie wyprodukować. Dopiero zawiedzione nadzieje władz centralnych w sprawność najrozmaitszych wojenno-aprowizacyjnych instytucyi i szkody, jakie poniosło także państwo, licząc na nie, ubezwładnienie rekwizycyj i miliardowe zyski, jakie osiągły te nowotwory — wszystko to razem wziąwszy — zwrócić musiało uwagę na praktyki lichwiarzy i ogłodzicieli i podniosły się głosy za ich rozwiązaniem.

Artykuły pism galicyjskich grzmią oburzeniem, zewsząd rozlegają się głosy „precz z komisyonerami!", „precz z lichwą!", która rozwielmożniła się, wciągając w swój wielki wojenny mechanizm coraz szersze sfery, nie wyłączając także ziemian, przeciw czemu powinny zająć energiczne stanowisko protestujące nasze organizacye rolnicze, tak jak to uczyniły już w Królestwie, ostro piętnując nadużycia kompromitujących się sromotnie niektórych ziemian.

Czelność lichwiarzy dochodzi już do kresów, obawiając się kratek sądowych wprzęgają w swój rydwan akwizycyjny najrozmaitsze osobistości zniszczone przez wojnę, aby złakomione prowizyą osiągana, zasłaniały lichwiarzy przed ręką sprawiedliwości. Przy stolikach kawiarnianych zapadają postanowienia, pocztem kilku spekulantów wysyła sforę agentów do wykupna jakiegoś artykułu, a w dzień później robi się alarm w mieście, że artykuł ten znikł z targu,

Jednego dnia taki los spotkał zapałki, potem sól, a następnie inne artykuły. Dziesiątki tysięcy zysku, osiągniętego dziennie przez spiskowców kawiarnianych, polujących na zwyżkę, stają się ich łupem i zachęcają do dalszych bezkarnych praktyk w tej dziedzinie.

Do tych przyjemnych scen kinematografu aprowizacyjno-lichwiarskiego, dodać należy krzywdy, jakie ponosi kraj i miasta przy przydziałach węgla i mąki. Występuje widmo głodu, grożą katastrofy zamknięcia elektrowni i gazowni, braku wody, wogóle wszystko, co może szarpać nerwami i rozgoryczać ludność. Takiej gospodarce musi być położony kres; obowiązkiem naszej reprezentacyi jest domagać się jak najenergiczniej oczyszczenia tej wielkiej stajni Augiasza. Od szeregu miesięcy przedstawialiśmy groźne skutki gospodarki „Oezega“, dopiero gdy ona dobiegła kresów, gdy kraj został ogarnięty klęską głodu, zajęto się nareszcie badaniem działalności tej szanownej instytucyi, gdy dziesiątek milionów zysku przypadły jej w udziale Rumieńcem wstydu powinni się okryć wielcy finansiści wiedeńscy, apostołowie „Credit-Anstaltu“ i innych potężnych wiedeńskich banków, które wciągnięte w wir spekulacyi dały się dobrze odczuć społeczeństwu naszemu, głodząc je i wyzyskując przez spółki spekulacyjne przez nie powołane do życia.

Tu z radością stwierdzić należy, że żadna z polskich instytucyi finansowych nie uległa pokusom nadmiernych zysków, nie uprawiała spekulacyi, więc naszym obowiązkiem gospodarczo-narodowym powinno być jak najdalej idące poparcie polskich placówek finansowych, aby zespolone zdołały zmobilizować polski kapitał, osiągnięty uczciwą pracą i oszczędnościami, a na nim oprzeć później swoją politykę gospodarczą, rozwój przemysłu rodzimego, handlu i rękodzieła.

R. W.

Sprawa paszy w Galicyi.

Klęska posuchy podczas ubiegłego lata spowodowała w naszym kraju katastrofalny brak paszy. Dla kraju rolniczego, jakim jest Galicya, mimo, iż bocznie z powodu rekwizycyj wojennych ilość bydła ogromnie się zmniejszyła, niedostatek paszy groził nieuniknioną koniecznością wybicia znacznej części pozostałego bydła z powodu niemożności przezimowania. Aby kraj, mając na względzie dalszą jego przyszłość gospodarczą, która i dla innych, nierolniczych prowincyi monarchii ma pierwszorzędne znaczenie — prowincye te bowiem potrzebują naszych płodów rolniczych i bydła rzeźnego — uchronić od katastrofy, należało pomyśleć o ratunku. Tymczasem, jak dobrze wiadomo, gdyż prasa nasza sprawie tej poświęca baczną uwagę, władze wiedeńskie działają wprost przeciwnie, prowadząc rabunkową gospodarkę, jak gdyby Galicyę nie dotknęła klęska posuchy i kraj posiadał nieprzebrane zapasy paszy.

Już w roku ubiegłym nałożono na Galicyę kontyngent siana, który wynosił w Galicyi zachodniej 5.270 wagonów, we wschodniej 2.707 wagonów, ogółem więc dostarczyła Galicya w roku ubiegłym 7.977 wagonów siana. Słomy dostarczyła Galicya zachodnia 3.220 wagonów, wschodnia 2.405 wagonów, razem 5.625 wagonów. W tym roku, jak słychać, na całą Galicyę ma być nałożony kontyngent siana w wysokości 10.000 wagonów. Jeżeli się zważy, że w roku ubiegłym paszy było w porównaniu z rokiem obecnym bardzo dużo, jeśli się zważy, że w tym roku wskutek posuchy długotrwałej ilość paszy niesłychanie się zmniejszyła, wyznaczenie na Galicyę kontyngentu w ilości 10.000 wagonów groziło już krajowi ogromnem niebezpieczeństwem dla hodowli. Tymczasem w ostatnich dniach, jak się dowiadujemy, zażądano od Galicyi, nie całej, ale **tylko zachodniej**, 10.000 wagonów paszy. Gdyby Galicya zachodnia dostarczyć musiała nie 10.000, ale 1.000 wagonów paszy, to ludność musiałaby wyrznąć trzy czwarte swojego bydła odrazu, bo nie byłaby w możności go przezimować. Władze wiedeńskie pod względem wyciągania paszy z kraju dzielą Galicyę na wschodnią i zachodnią, tak, jakby to nie był jeden kraj. Wszystkie zapasy siana we wschodniej Galicyi uważają za należące się armii i nie liczą najzupełniej tego, co armia ze wschodniej Galicyi wybiera, tylko domagają się w tym **katastrofalnym** roku od **samej zachodniej Galicyi** takiej ilości siana, jakiej w roku ubiegłym nie dostarczyła **cała Galicya**.

Wobec tego, że Galicya naogół nie ma siana, zaś Galicya zachodnia i środkowa nie posiada ani jednej dziesiątej tego, czego władze się domagają — winno Koło polskie jak najenergiczniej wystąpić przeciw podobnym żądaniom, inaczej bowiem kraj będzie doszczętnie ograbiony z paszy i hodowla odrazu zniszczona. Warto też zwrócić uwagę na jaskrawą niesprawiedliwość, z jaką traktuje się Galicyę. Podczas gdy kraj nasz do dnia 20. października br. dostarczył już z górą 1.500 wagonów siana, w tym samym czasie Czechy, w których posucha nie była tak straszna jak w Galicyi, dostarczyły zaledwie 950 wagonów, a Morawy 250 wagonów siana.

Spodziewamy się, że w tej niezmiernie doniosłej sprawie Koło polskie z energią kraju bronić będzie i uczyni wszystko, aby zażegnać grożącą klęskę.

Ze.

Podpisujcie VII. pożyczkę wojenną!

Od Administracyi.

Wobec tego, iż od Nowego Roku będziemy wszystkim Prenumeratorom liczyli prenumeratę wyłącznie od 1 do 1-szego każdego miesiąca, prosimy najuprzejmiej o rychłe wyrównanie różnicy według posyłanych do Szan. Prenumeratorów wykazów, o ile dotychczas prenumerata opłacona jest nie do 1-szego każdego miesiąca.

Jednocześnie prosimy o jak najspieszniejsze nadsyłanie prenumeraty za listopad, gdyż egzemplarze nieopłacone będziemy zmuszeni wstrzymać.

Wyspa.

Znam wyspę martwą na bezkresnych morzach,
w zadumie ciężkich pogrążoną cieni —
tam nigdy woda szafirów nie mieni,
ani się niebo nie uśmiecha w zorzach...

Tam nigdy gromy nie huczą w przestworzach,
ani wichr chmury ołowiane żeni —
tam pustka, mętne mgły głuchych przestrzeni
i cichość trzyma straże na zaprożach...

Tam często chodzę po skalistym brzegu
i patrzę jako w tę martwą głębinę
mgły zapadają — widma snów mych sine...

I słucham .. wieczność coraz zwalnia biega
i godzin swoich nie wydzwania w głuszy....
poznaję straszny świat samotnej duszy.

Antoni Waśkowski.

KRONIKA.

NIEDZIELA 18 Romana	Wschód słońca o godz. 7 00 r. Zachód „ „ 3 2 w. Długość dnia godz. 8, m 5.6 Najniż. ciepłota 0 6, najw. 0.9 Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

Z T. S. L. Wczoraj wieczorem rozpoczęły się w Krakowie obrady pełnego Zarządu T. S. L. przy licznym udziale członków. Obradom przewodniczył prezes Dr Bandrowski. Zagajając obrady podniósł przewodniczący, że Zarząd gł. zebrał się po raz pierwszy w nowej siedzibie, ofiarowanej Towarzystwu przez patryotę-obywatela ś. p. Edmunda Klemensiewicza. Następnie omówił prezes najbliższe zadania T. S. L., które obejmują przedewszystkiem odbudowę tego, co przez wojnę zostało zniszczone.

Potem przystąpiono do ukonstytuowania Zarządu gł., który w nowym składzie przedstawia się następująco: Prezes: Dr E. Bandrowski, wiceprezesi: Dr E. Adam, J. Piwocki. Sekretarze: Dr Zdz. Próchnicki, St. Rymar, Sz. Wierdak. Skarbnicy: Fr. Maślanka, Dr Jan Opieński. Rachmistrze: T. Tabaczyński, Dr M. Swigost. Referaty objęli: organizacyjny, finansowy i oświatowy: St. Rymar; szkół średnich: Dr E. Bandrowski; dla polskich mniejszości: dyr. A. Aleksandrowiczówna; szkół zachodnich: S. Wierdak; szkół przemysłowych: W. Ostrowski; zwalczania analfabetyzmu: Dr W. Serbeński; Burs: Ks. Dr J. Fijałek, T. Zajączkowski; centralnej Składnicy książek i przeźroczy: Wł. Kucharski i M. Mossoczowa; spraw odszkodowań: Dr T. Dwernicki; spraw robotniczych: K. Holeksa; prawny: Dr W. Kahl. Redaktorem „Przewodnika oświatowego“ został Dr T. Grabowski. Komisyę organizacyjną stanowią: St. Rymar, Dr T. Dwernicki, W. Ostrowski, T. Tabaczyński, Dr Kiernik i Dr Opieński. Komisyę robotniczą: K. Holeksa, W. Ostrowski, T. Tabaczyński. Wydział ścisły składa się z prezydyum i referentów.

W dalszym ciągu obrad p. Wierdak przedstawił stan rozwoju szkół utrzymywanych przez T. S. L. na zachodzie. Referent podniósł, że wszystkie szkoły rozwijają się pomyślnie, liczba uczniów przekracza 2.200. Wielkie wrażenie wywarł na uczestników obrad list z Hercmanic na Śląsku donoszący, że **Czesi, rządzący w tej gminie, chcąc uniemożliwość egzystencyę miejscowej szkoły polskiej, wydalają z gminy polskich robotników, którzy dzieci swoje do polskiej szkoły zapisali.** Trzy rodziny polskie już z Hercmanic wydalono, dalsze wydalania są w toku. Miejscowa ludność polska zwróciła się o obronę do posłów polskich ze Śląska.

Sprawozdanie uzupełnił p. Rymar, który następnie przedłożył sprawę podniesienia dodatku dla nauczycielstwa zajętego w szkołach T. S. L. Zarząd gł. uchwalił wszystkie przedłożone wnioski z tem, że dodatek obowiązuje wstecz od dnia 1 września b. r.

Sprawozdanie z pracy oświatowej wKrólestwie prowadzonej przez lwowski Związek okręgowy T. S. L. złożył p. Zajączkowski w zastępstwie p. Aleksandrowiczówny. Po załatwieniu kilku spraw drobniejszych, obrady odroczono do dnia dzisiejszego.

Dziś po nabożeństwie o godz. 10 przedpoł. odbędzie się poświęcenie nowego lokalu Zarządu gł. T. S. L. przy ul. św. Anny l. 5.

„KORDYAN“ SŁOWACKIEGO NA SCENIE LUDOWEJ. Druga scena nasza przygotowuje na wtorek dn. 20 b. m. arcydzieło polskiej poezyi dramatycznej „Kordyana“ Słowackiego. — Dyrekcya teatru miejskiego chce w tem zamierzeniu kontynuować swój stały program zapoznawania i szerszych warstw z klejnotami twórczości ojczystej.

Całość „Kordyana“ nie da się pomyśleć przy szczupłości środków technicznych, jakimi w czasie wojny zwłaszcza, teatr przy ul. Rajskiej rozporządza: opuszczono więc całą poematową stronę utworu, zawartą w dwu pierwszych aktach „Kordyana“ pozostawiając to, co poeta nazwał „Spiskiem koronacyjnym“. Chcąc jednak tę część oddać z możliwym pietyzmem, inscenizacya daje i te odsłony, które dotychczas bywały opuszczane (np. scena w szpitalu obłąkanych), tym sposobem „Spisek koronacyjny“ ukaże się po raz pierwszy w całości, tak jak go w swej pełni napisał Słowacki. Rolę tytułową odtworzy p. Kazimierz Przystański. Obsadę dalszych ról tworzą pp. Czechowska, Turowiczówna, Schmid, Kucharski, Czarnowski, Korecki, Topolski i in. Reżyseruje p. Czarnowski. Dzisiaj popoł. „Tricoche i Cacolet“; wieczorem „Przekupka warszawska“ Bełcikowskiego z p. Olską w roli tytułowej.

KONFERENCYA O „POWROCIE ODYSA“. Z powodu pierwszego w Polsce przedstawienia „Powrotu Odysa“ dyrektor teatrów miejskich Adam Grzymała-Siedlecki wygłosi w przeddzień premiery we środę 21 b. m. o godz. 4 i pół popoł. ze sceny teatru im. Słowackiego konferencyę o temacie i idei tego dzieła Wyspiańskiego. Ceny biletów teatralne, zniżone do połowy.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj popołudniu komedya H. Bernsteina i P. Wolffa „Nigdy zapóźno“; wieczorem „Murzyn“ J. Szaniawskiego, który w pełni powodzenia zeszedł z afisza w zeszłym tygodniu. Jutro po raz 12 cieszący się niesłabnącem powodzeniem „Carewicz“ G. Zapolskiej z p. Węgierką w roli tytułowej.

Dotychczasowe przedstawienia komedyi Fredrowskich ściągały zawsze liczne gromadki młodzieży szkolnej. Chcąc podtrzymać to ze wszechmiar pocieszające zjawisko kulturalne, Dyrekcya teatru im. Słowackiego daje w nadchodzący wtorek „Intrygę na prędce“ i „Pana Geldhaba“ po cenach zniżonych, by widowisko uprzystępnić i mniej zamożnym warstwom, a młodzieży przedewszystkiem. We środę z powodu generalnej próby „Powrotu Odysa“ teatr zamknięty.

PROMOCYA. Pp. Stanisław Józef Murkociński rodem z Rzeszowa i Tadeusz Stefan Raczyński z Mielca porucznik 12 p. polnych haubic, otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

TRZECHSETLECIE ZAŁOŻENIA TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO. Krakowskie Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo, chcąc uczcić 300-letnią rocznicę założenia Towarzystwa przez św. Wincentego a Paulo, a zarazem zbliżenia wszystkich Konferencyi św. Wincentego a Paulo w Galicyi, urządza w niedzielę dn. 9 grudnia 1917 r. uroczysty obchód. Pragnąc, aby pokrewne nam Stowarzyszenia z poza Krakowa wzięły jak najliczniejszy udział w obchodzie, zwracamy się niniejszem do wszystkich Tow. Pań Miłosierdzia i PP. Ekonomek w Galicyi z uprzejmą prośbą, aby łaskawie zechciały zgłosić w jak najkrótszym czasie swe uczestnictwo, celem otrzymania zaproszenia uprawniającego do wstępu na uroczystości jubileuszowe.

Przewodnicząca: Ks. Teresa Lubomirska, wice-przewodnicząca: hr. Marya Mieroszewska. Sekretarka: Marya Retingerowa, ul. Podwale 2. Przewodnicząca Stow. PP. Ekonomek: Marya Epsteinówna.

KONFERENCYA W SPRAWIE ŻYWNOŚCIOWEJ. W Zakładzie obrotu zbożem w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej l. 8 odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 przed południem konferencya w sprawach obrotu zbożem i rekwizycyj. Na konferencyę zaproszone są Tow. rolnicze krakowskie, Tow. gospodarskie lwowskie, Silskyj Hospodar, Bank rolniczy i Związek ziemian. Z ramienia komendy ekspozytur rolniczych udział w konferencyi wezmą pułkownik **Raspaldizza** i radca nam. **Maszkowski**. Na konferencyi będzie również omawiana sprawa rozdziału zboża do siewu wiosennego.

NIEZDROWE STOSUNKI. Piszą nam: Zażydzenie oddziału VIII c. k. Dyrekcyi kolejowej od góry do dołu, robi przestraszające postępy, dzięki kierownictwu tego oddziału, które proteguje tylko żydów i to takich, którzy ani zdolnością, ani pilnością na to nie zasługują. Jedyną ich zaletą jest wyznanie. Panów tych proponuje się do awansu poza turą na styczeń 1918 r. Powinna w to wglądnąć Dyrekcya i temu systemowi kres położyć, bo na tem cierpią przedewszystkiem pilni, zdolni i zasłużeni pracownicy.

ZARZĄD GŁ. TOW. KÓŁEK ROLNI., który z powodu wydarzeń wojennych i niemożności rozwinięcia działalności na wschodzie przeniósł w zeszłym roku siedzibę swą tymczasowo do Krakowa, obecnie powraca z dniem 1 stycznia 1918 do Lwowa.

WILHELM BACKHAUS, nadworny pianista tak entuzyastycznie u nas w zeszłym sezonie przyjęty, wystąpi w Krakowie w sali „Sokoła“ dnia 2 grudnia b. r.

Jak nam komunikują, otrzymało „Krakowskie Biuro koncertowe“ po usilnych zabiegach od dyrekcyi światowej firmy L. Boesendorfer w Wiedniu, do swojego stałego użytku w bieżącym sezonie fortepian koncertowy. Z instrumentu tego skorzysta już Wilhelm Backhaus. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego.

III. PORANEK SKANDYNAWSKI urządza dziś w niedzielę 18 b. m. w sali Tow. lekarskiego Krak. Biuro koncertowe. Poświęcony jest Hamsunowi i Strindbergowi. W części ilustracyjnej pp. L. Pytlińska i J. Sosnowski („Ojciec“, „Kolędzy“ itd.).

Z Polski i ze świata.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI W BRZESKU. Piszą nam z Brzeska: Z inicyatywy Koła T. S. L. utworzony pod przewodnictwem marszałka powiatu bar. Jana Götz-Okocimskiego komitet powiatowy urządził w Brzesku i okolicy podniosłe uroczystości w stuletnią rocznicę zgonu Kościuszki. W Brzesku odbył się obchód w trzecią niedzielę października b. m. W czasie solennego nabożeństwa wygłosił ks. Dr Czuj patryotyczne kazanie. Następnie odbył się pochód do gmachu, nabytego niedawno przez pow. składnicę Kółek rolniczych. Tu odbyło się odsłonięcie wmurowanej w narożniku tego domu tablicy pamiątkowej. Przed odsłonięciem przemówił p. Henryk Bukowski. Po odchyleniu zasłony zabłysły na różowym marmurze, w obramieniu pińczowskiego kamienia złote litery, zawierające dedykacyę na cześć Naczelnika narodu, następującej treści: „Tadeuszowi Kościuszce, Naczelnikowi narodu, wodzowi ludu siermiężnego w stuletnią rocznicę zgonu mieszkańcy ziemi Brzeskiej w dniu 15 października 1917“.

Drugą częścią uroczystości była uroczysta akademia, urządzona wieczorem w pawilonie teatralnym w Okocimiu. Zagaił ją proboszcz i kanonik z Brzeska ks. Roman Mazur, poczem prof. Uniw. Jagiell. Dr Wacław Sobieski wygłosił literacki i źródłowo opracowany odczyt o Kościuszce, za który publiczność z wszystkich warstw ludności Brzeska, w szczelnie zapełnionej sali zgromadzona, podziękowała prelegentowi żywymi oklaskami. Dalszą część wieczoru zapełniły chóry młodzieży gimnazyalnej pod kierownictwem ks. Dra Czuji, oraz deklamacya p. Wł. Kosińskiej. Zakończyła III scena z „Kościuszki pod Racławicami“. Rolę lirnika odegrał p. Ciastoń, sędzia z Tarnowa. Przedstawienie odznaczało się wielką starannością.

Z wieczoru tego, oraz z rozsprzedaży broszur, kartek i odznak, zebrano znaczniejszą sumę, przeznaczoną w połowie na fundusz Kościuszkowski dla ratowania Litwy, a w połowie na „Powiatowy Dom sierót“. Rozsprzedażą zajęły się panie z kół inteligencyi i mieszczaństwa z Brzeska i z Okocimia.

Niejako w łączności z uroczystością w Brzesku odbyły się w drugą niedzielę października obchody w Szczepanowie, gdzie również ks. Dr Czuj wygłosił patryotyczne kazanie i w Okocimiu Górnym, gdzie p. Henryk Bukowski miał odczyt o Kościuszce. Tak w Okocimiu Górnym, jak i w Szczepanowie rozsprzedano dużo broszur i odznak przez powiatowy komitet w Brzesku tam wysłanych.

Z ZAKOPANEGO piszą nam: Sekcya turystyczna Tow. Tatrzańskiego przy współudziale członka swego, znanego taternika, p. Oppenheima prowadzi dalsze dochodzenia w sprawie szkieletu, znalezionego przed tygodniem w dolinie Żabich Stawków. Według sprawozdania fizyka w Kezmarku, gdzie sprowadzono szczątki, należą one do mężczyzny silnie zbudowanego, w wieku lat powyżej 30, o włosach ciemnych i w górach leżały przynajmniej przez lat 10. Znaleziono przy nich skoo, dobrze dochowany, resztki podszewki i koszulę. Możliwem jest, iż są to zwłoki polskiego turysty, który wybrał się sam na wycieczkę z Zakopanego w roku 1894 i od tej pory zginął bez śladu. Był to pewien radca sądowy ze wschodniej Galicyi, którego nazwisko jest wiadomem i którego syn legionista, przebywający właśnie w szpitalu w Zakopanem wyjechał po dalsze szczegóły, dotyczące śledztwa.

W Zakopanem od trzech dni sypie śnieg, który ułożył się na górach i drogach. W zeszłym tygodniu zjechało wielu gości do pensyonatów „Stamary“ i „Warszawianki“ z powodu odbytego tutaj ślubu panny Maryi Jabłonowskiej ze Stefanem hr. Badenim.

Z TARNOPOLA donoszą do „Kur. lw.“: Bardzo piekącą jest sprawa wypłaty zaległych poborów i dodatków tym, którzy 3 lata żyli pod inwazyą. Pisze się zestawienia, podania, kwestyonaryusze, ale pieniędzy nie widać. — Czyż więc niesłusznem jest rozgoryczenie tych, którzy pozostając przez 3 lata na łasce gorzkiego losu chcieliby choćby po 14 tygodniach od chwili wkroczenia doznać niechby nawet minimalnej opieki ze strony rządu, wyasygnowania bodaj dodatków wojennych, jeśli na poborach ciążą zaliczki z Kasy oszczędności, która zamierza kurs rubla liczyć tak, jak wysokim nigdy nie bywał nawet za czasów okupacyi.

W dniu Wszystkich Świętych, rano w czasie zbiórki na ulicach na groby poległych żołnierzy rozległa się w pobliżu miasta potężna detonacya. Posypały się odłamki szyb z okien i wystaw. Później okazało się, iż był to wybuch połączony z katastrofą. Za browarem Przywalichy na Białeckich łanach, z pozostawionych przez Rosyan w kilku budach pak z bombami, niedorostki wybierali od dłuższego czasu bomby, wydobywali zapalną masę, zapalali ją itd. W dniu eksplozyi, łatwo wyobrazić sobie w jaki sposób, nastąpił wybuch około 200 sztuk bomb. Błysk, dym, wstrząs powietrza i liczne ofiary. Grodzicki z 2 kl. gimn. i niejaki Kukułka padli bez życia, trzeci spalony na węgiel, wiele osób rannych. W miejscu wybuchu głęboka, lejowa jama, porozrzucane odłamki żelaza, dokoła trawa spalona. Po wypadku postawiono wartę.

NADUŻYCIA W WOJSKOWYM DOMU KARNYM. Dzienniki czeskie donoszą: Wiedeńska komenda wojskowa zarządziła śledztwo w sprawie nadużyć w domu karnym w Möllersdorfie, gdyż w pierwszej połowie br. z powodu złego odżywiania i dozoru lekarskiego zmarła trzecia część więźniów. Przesłuchano licznych świadków, między tymi w sądzie brygady w Pradze Dra Raszina i redaktora Spatnego.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 3 popoł. w lokalu redakcyi „Piasta“, Mały Rynek l. 4.

ZEBRANIE KRAK. KOŁA TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się we wtorek 20 listopada, o godz. 6 wiecz. w sali Seminaryum Filozoficznego (Bibl. Jagiellońska, parter). Porządek dzienny: 1. Odczyt Dra Stanisława Tomkowicza: Polska a kultura artystyczna europejska“. 2. Komunikat prof. Franciszka Bujaka: Parę słów o historyi ustroju Polski Stan. Kutrzeby.

ODZNACZENIA. Cesarz nadał w uznaniu znakomitej służby w wojennym ruchu kolejowym, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, posiadającemu tytuł radcy dworu dyrektorowi kolei państwowych Pawłowi Prachtlowi - Morawiańskiemu.

Cesarz nadał w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, komisarzom skarbowym Wład. Brombergerowi i Ant. Dobrzeńskiemu; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, oficyałowi podatk. Edmuudowi Dreslerowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, oficyantowi kancelaryjnemu Stefanowi Leśkowowi — wszystkim w gal. kraj. dyrekcyi skarbu.

Cesarz nadał oficyałom kancelaryjnym Aleksandrowi Jadachowi w Przeworsku i Bronisławowi Jedliczce w sądzie krajowym w Krakowie, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

K. B. K. Uczenice klas wydziałowych szkoły im. Konarskiego z okazyi imienin ks. katechety złożyły na sieroty pozostające pod opieką K. B. K. 131 Kor. Dziatwa szkoły żeńskiej T. S. L. wydziałowej w Białej K. 36.60 h. O. Hallerowa z Jurczyc 50 Kor. zamiast wieńca na trumnę ś. p. M. Hallera. M. Narzymska od p. Maryi Breańskiej 18 Kor. na osieroconych polskich żołnierzy. Gabryela Wagnerowa 20 Kor. Stanisław Pęksa Kor. 10 20 h. Urzędnicy i funkcyonaryusze Kasy miejskiej w Wadowicach Kor. 79 zamiast wieńca na trumnę ś. p. Anastazego Redyka budown. miejsk. Stefanowie Bronikowscy Kor. 20 zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ewy Kośmińskiej. Dolińska w Nockowy Kor. 10. Uczniowie kl. V a. gimn. w Bochni wraz z gospodarzem klasy Kor. 15 zamiast wieńca na trumnę kolegi ś. p. Bolesława Pałusa. Urzędnicy Towarzyst. Wzaj. Ubezp. w Krakowie Kor. 119 10 h. Ks. Franciszek Habas Kor. 30.

NA LITWĘ. N. N. z Andrychowa Kor. 42 6 h. na dzieci litewskie. Franciszek Urbańczyk Chrzanów 5 K. Antoni Urbańczyk, Babice 8 Kor.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH. K. Z. Kor. 5. Niedźwiedzki Kor. 5. Karol Dydusiak Kor. 15. Wincenty Kruszewski, Chorobrów Kor. 50.—.

DLA JULII HEIDRICH. Niedźwiedzki Kor. 5. Karol Dydusiak Kor 15.

NA SIEROTY I WDOWY PO LEGIONISTACH. Grono nauczycielskie w Tyczynie Kor. 50. Romanowie Moskwowie Kor. 10.—, Celestyna Oliwowa Kor. 5.

NA ŻŁÓBKI POLSKIE IM. H. SIENKIEWICZA. Adamowie Lewiccy 10 Kor. zamiast oświetlenia grobu ukochanego Stasia w dzień zaduszny.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW PRZY UL. BISKUPIEJ. Dolińska z Nockowy Kor. 10.

NA SZKOŁY LITEWSKIE. Kursa im. Baranieckiego, Kor. 80 jako połowę dochodu z wieczorku Kościuszkowskiego. Dziatwa szkoły 4-kl. ludowej w Jaśle Kor. 40 zebrane w dniu obchodu Kościuszkowskiego.

NA CELE LEGIONÓW POLSKICH. Niewiadowski Kor. 100.

NA LEGIONISTÓW INTERNOWANYCH W SZCZYPIORNIE. Romanowie Moskwowie Kor. 10 Celestyna Oliwowa Kor. 5.

Koncert Seweryna Eisenbergera.

Wyżej jeszcze, niż na poprzednich koncertach stanęła sztuka odtwórcza Seweryna Eisenbergera w piątkowym występie świetnego pianisty w sali Sokoła. Dzięki godnej największego uznania trosce Krak. Tow. muzycznego o losy konserwatoryum mamy wśród nas osobistość zupełnie wybitną w kierunku artystycznym i dydaktycznym. Prof. Eisenberger przynosi zaszczyt instytucyi, z którą na stałe związały go losy wojenne.

Pierwsze akordy suity g-moll Haendla stworzyły już skupienie publiczności, gotującej się na wybredne wrażenia estetyczne. Stopień ich rósł z każdym punktem programu. Niezmiernie szczęśliwą była myśl postawienia obok siebie dwóch krótszych sonat Beethovena, Fis-dur op. 78 i cis-moll op. 27 nr. 2. Prof. Eisenberger gra Beethovena z głębokiem wniknięciem we właściwości stylu jego mowy muzycznej i jej treści poetyckiej. W interpretacyi tej poznać zupełne zrównoważenie się czynnika objektywnego ze subjektywnym. Beethoven prof. Eisenbergera gotuje najpełniejsze zadowolenie. W czterech etudach Chopina znalazło się ujście dla temperamentu i energii muzycznej prof. Eisenbergera. Ale tryumfem wieczoru była natchniona Fantazya op. 17 Schumanna. Prof. Eisenberger dał w niej całopalenie wszystkich najszlachetniejszych wartości swojej muzyki. Słuchało się Fantazyi w najwyższem napięciu i przejęciu.

Zakończenie koncertu stanowiła Suita (op. 70) na dwa fortepiany, Ignacego Friedmanna. Wykonanie dzieła tego miało w sobie coś symbolicznego. Przy drugim fortepianie zasiadł prof. **Stanisław Lipski**. Dwaj krakowscy pianiści złożyli wykonaniem suity hommagium koledze swojemu ze szkoły Leszetyckiego i krakowskiemu współrodakowi. Friedmann komponuje w bardzo szybkiem tempie. Trudno nadążyć z poznaniem powstawania jego utworów, niekiedy bardzo obszernych. Przeważnie są to dzieła fortepianowe, wysoce wirtuozyjnego rodzaju. W suicie op. 70, wyemancypowanej zupełnie od dawnej formy suity, przesuwa się korowód niemal wszystkich czynników stylu lisztowskiego na pomoście treści raz dość patetycznej, drugi raz zupełnie frywolnej. Wykonanie arcytrudnej kompozycyi stanęło na wyżynie doskonałości. Od drugiego fortepianu dochodziły dźwięki, które bardzo chlubnie zaświadczyły o technice i poczuciu muzycznem prof. Lipskiego. Rzadko występujący publicznie pianista ten utrwala nazwisko swoje jako kompozytor pięknych pieśni i udatnych utworów na fortepian.

Koncert odbył się na własnych fortepianach koncertowych Tow. muzycznego.

ZDZ. JACH.

Nauka, literatura, sztuka.

„ŚWIT“, wspólny organ polskich Związków abstynenckich, wychodzi w Poznaniu pod redakcyą ks. Kaz. Niesiołowskiego (na Galicyę Zw. „Eleuterya“, Kraków, ul. św. Marka 23, II p.). Zeszyt nr 266 za wrzesień b. r. zawiera artykuł wstępny o znaczeniu prasy abstynenckiej dla związków i stowarzyszeń na ziemiach polskich. Dalej następują artykuły: „Zdanie św. Pawła o używaniu alkoholu“, „Przyczynek do pracy oświatowej“ itd. oraz „Z działalności Zw. „Eleuteryi“ w Krakowie w czasie ——nym rok 1917“. Pod tym tytułem drukowany jest w całości memoryał Zw. „Eleuteryi“ wystosowany do namiestnictwa i do władz centralnych, w sprawie podniesienia zdrowotności publicznej i ułatwienia akcyi wyżywienia ludności w czasie wojny.

Pismo „Świt“ zostało polecone rozp. Rady szkolnej kraj. jako lektura dla młodzieży szkół średnich i wydziałowych.

„NASZ PRZEWODNIK“ miesięcznik obrazkowy dla dzieci, aprobowany przez Radę szkol. kraj., wychodzi w Trzebez pod redakcyą ks. Szumana (na Galicyę Zw. „Eleuterya“ Kraków ul. św. Marka II p.). (Zeszyt 10 Kościuszkowski) za październik zawiera treść następującą: „Zabawa polskich dzieci“. „W stuletnią rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki“, „Tadeusz Kościuszko“ (teatrzyk dla dzieci), „Tadeusz Kościuszko“ wiersz ks. Tomickiego, „Jak palenie szkodzi zdrowiu“ i in.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 18. listopada 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia 17. listopada 1917:

W górach na północny zachód od Feltre trwa zacięta walka wśród śniegów i mrozów. Nasze pułki po pokonaniu wytrwałego oporu wroga zdobyły Monte Brassolan i Monte Peurna, przyczem w naszych rękach pozostał włoski komendant pułku, 50 oficerów i 750 żołnierzy.

Nad dolną Piavą znajdujące się na zachodnim brzegu oddziały wywiadowcze musiano cofnąć wobec silnego działania ze strony nieprzyjaciela.

W trójkącie ujścia sytuacya bez zmiany.

Na froncie wschodnim i w Albanii żadnych poważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Nad Brentą.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 17. listopada wieczorem: Między Piave a Brentą osiągnęliśmy nowe korzyści.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 18. listopada 1917.

Urzędowo donoszą dnia 17. listopada 1917:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi ożywił się ogień działowy popołudniu między Dixmuiden a liniami kolejowemi z Ypres do Staaden i Roulles. Nasze podjazdy natarłszy, ponownie przywiodły z belgijskich linii w wyrwach na południe od jeziora Blancard 1 oficera i 63 żołnierzy. Na południe od St. Quentin toczyła się także i wczoraj silna walka działowa i minowa.

Grupa niemieckiego następcy tronu: W pomyślnych dla nas walkach na polu przed pozycyami na kępie Aillette, na północny zachód od Auberivei na wschodnim brzegu Mozy wzięliśmy żołnierzy francuskich do niewoli.

Wschodni teren wojny:

Nie było większych czynności bojowych.

Front macedoński: Położenie nie zmieniło się.

Włoski teren wojny:

Mimo zimna i śnieżycy wojska austro-węgierskie niezmordowane w ataku wdarły się między Brentą a Piave na zacięcie bronione przez Włochów wierzchołki Monte Brassolan i Monte Peurna, wzięły przytem do niewoli komendanta pułku, 50 oficerów i 750 żołnierzy. Nad zachodnią i dolną Piave potyczki wywiadowcze.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Atak floty na ujście Piavy.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą w południe: Wczoraj przed i po południu jednostki floty zaatakowały ciężkiemi i średniemi działami z widocznym skutkiem stanowiska bateryi koło Cortellazzo przy ujściu Piave, na lewem skrzydle posuwających się naprzód armii. Baterye odpowiadały żywym ogniem z średnich dział, nie wyrządzając szkód, ani nie powodując strat. Oprócz bezskutecznych ataków lotniczych nie było żadnego przeciwdziałania ze strony nieprzyjaciela. Jednostki nieprzyjacielskie nadchodzące z okolicy Wenecyi, po pojawieniu się na widowni cofnęły się znowu z powrotem.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat włoski z 16 bm. Na froncie górskim, od wyżyny Asiago aż do Piavy rozwinęły się walki i toczyły się w ciągu dnia wczorajszego. Przeciwnik wziął nasze pozycye pod silny ogień i wykonał gwałtowne ataki. Nasze wojska, wsparte artyleryą, stawiały wszędzie z wielką walecznością opór i wykonały śmiałe kontrataki, przyczem zrządziły nieprzyjacielowi straty i wzięły jeńców. Wszystkie nasze pozycye pozostały w naszem posiadaniu. Na Meletta, przed i koło Monte Fiore walczyła z wypróbowaną walecznością brygada Regina (pułk 9 i 10). Na górze Tondarecar zostały odparte przez batalion wojsk alpejskich trzy ataki.

Nieprzyjacielskie ataki odparto również koło San Marino w dolinie Brenty. Na równinie silna akcya artyleryi poprzez Piavę trwa dalej. Wielka działalność ogniowa od przełęczy Stilfser aż do doliny Astici.

W delcie Piavy.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie donoszą z głównej kwatery prasowej: Honwedzi wywalczyli sobie przejście i przebyli wschodnie ramię delty Piavy, ostatniej zapory przed Wenecyą. Zachodnie ramię delty, ku któremu Włosi zostali obecnie zepchnięci stanowi o wiele mniejszą przeszkodę niż wschodnie, a potem niema już żadnej poważniejszej przeszkody aż do Wenecyi, której port wojenny oddalony jest od wspomnianego zachodniego ramienia Piavy zaledwie 18 do 20 km. Obszar całej delty Piavy wynosi 50 km. kwad.

Obecnie po 2 tygodniowych bezustannych deszczach zajaśniała pogoda.

WYLUDNIANIE WENECYI.

Amsterdam. B. kor. „Daily Mail“ dowiaduje się z głównej kwatery włoskiej, że w Wenecyi znajduje się tylko około 20.000 mieszkańców. Wszystkie dzieła sztuki, które można było przenieść, zostały umieszczone w miejscu bezpiecznem. Pałac dożów jest zupełnie opróżniony.

Flota angielska w zatoce niemieckiej.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Dnia 17. listopada po raz pierwszy od początku wojny potężne siły zbrojne morskie angielskie próbowały wtargnąć do zatoki niemieck. Nasze straże spostrzegły je już na linii Hornsrif—Terschelling. Nasze forpoczty bez trudu i bez strat odparły je natychmiastowym kontratakiem.

RADA WOJENNA SOJUSZNIKÓW.

Lugano. B. kor. Z Rzymu donoszą, że rada wojenna sojuszników odbędzie jutro pierwsze posiedzenie.

Londyn. B. kor. „Central News“ donosi z Waszyngtonu: Rząd Stanów Zjednoczonych nie otrzymał dotychczas zaproszenia, aby wysłał przedstawicieli na ogólną radę wojenną sojuszników. Rząd rozważa czy ma sam zaproponować udział w konferencyi.

Anglia nie chce zniszczyć Niemiec.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera. Minister spraw zagranicznych Balfour wypowiedział mowę na bankiecie, wydanym na cześć Venizelosa. Oświadczył on, że wbrew twierdzeniom niemieckim zniszczenie państwa niemieckiego nie było nigdy celem ententy. Zniszczenie handlu niemieckiego nie jest celem wojennym, lecz tylko zarządzeniem wojennem i to wielce usprawiedliwionem.

Wojna domowa w Finlandyi.

Sztokholm. B. Kor. Telegram przedstawiciela Biura koresp. Bezpośrednim powodem do socyalistycznego zamachu stanu w Finlandyi było postanowienie sejmu w sprawie utworzenia dyrektoryum, w którem stronnictwa burżuazyjne miałyby 106 głosów zaś socyaliści 98. Socyaliści nie chcieli uznać tej uchwały i żądali uznania uchwały socyalitycznego sejmu z 18 lipca, według której cała władza przechodzi na sejm. Gdy stronnictwo agrarne odłączyło się nagle od stronnictw burżuazyjnych i przyłączyło się do socyalistów, ci zażądali reasumcyi uchwały sejmowej w sprawie utworzenia dyrektoryatu, albowiem opiera się ona na przestarzałej ustawie z roku 1812. Prezydent sejmu odrzucił propozycyę przeprowadzenia ponownego głosowania czem spowodował zaostrzenie się konfliktu a następnie do zupełnego zerwania i zamachu stanu według wzoru petersburskiego. Burżuazyjne finlandzkie dzienniki już w ostatnich dniach donosiły z prowincyi o wielkich nadużyciach i okrucieństwach.

Sztokholm. B. kor. „Allehanda“ donosi z Haparandy pod datą piątkową: Między socyalistami panuje niezgoda z powodu strajku generalnego. Kilka tysięcy gwardyi obywatelskiej, której członkowie noszą czapki z czerwonemi przepaskami, obsadziło stacyę policyjną w Helsingforsie. Nowszych wiadomości brak z powodu zatrzymania całego prawie ruchu pocztowego i kolejowego. Nadeszły tylko dzienniki z Uleaborga. Telegramy mogą być tylko nadawane za specyalnem pozwoleniem. Strajkujący, jak się zdaje, opanowali wszystkie miasta w Finlandyi.

Sztokholm. B. Kor. Svenska Telegram Byran donosi: Finlandya znajduje się obecnie w zupełności pod kontrolą socyalistów którzy położyli rękę na wszystkich centralnych i komunalnych instytucyach w całym kraju. N. B. do Tornea przybyli wczoraj przedstawiciele rady socyalistycznej, którzy skonfiskowali włościanom zboże. O niepokojach nie doniesiono. Socyaliści rewidują wszystkim paszporty, które bez zatwierdzenia ich organów są nieważne. Mówią już o kompromisie między stronnictwami obywatelskiemi a rewolucyjnemi i o końcu strejku generalnego.

Kopenhaga. B. kor. Według doniesień z Finlandyi, nadeszłych drogą na Haparandę, wojna domowa w Finlandyi jest w pełnym toku. Socyaliści przy pomocy marynarki rosyjskiej wzięli górę w Helsingforsie, potem jednakże kilka tysięcy ludzi z gwardyi obywatelskiej opanowało urząd policyjny. Zdaje się, że wszędzie w Finlandyi strajkujący ujęli władze w swe ręce. Telegramów nie wysyła się. Kursują tylko jeszcze pociągi kolejowe, przewożące robotników. Podróżni, którzy chcieli drogą na Finlandyę udać się do Rosyi, powrócili do Haparandy. Naczelnikiem urzędu telegraficznego w Tornea ustanowiono żołnierza finlandzkiego, który mówi tylko po finlandzku. Cały korpus oficerski w Tornea został usunięty. Strajkujący i żołnierze opanowali miasto. W północnej Finlandyi panuje spokój i ludność zajmuje stanowisko wyczekujące.

Sytuacya jeszcze nie wyjaśniona.

Sztokholm. B. Kor. Według wiadomości jakie otrzymali przedstawiciele rosyjskich stronnictw przebywający tu, położenie w Rosyi ciągle jeszcze nie jest wyjaśnionem. Bolszewicy rozporządzają garnizonem z Rewlu, wojskami marynarki i wojskami stacyonowanemi w Finlandyi. Połowa tych ostatnich wojsk została wysłaną do Petersburga. Korniłow, jak się zdaje nie bierze wcale udziału w toczących się akcyach a Kaledin operuje osobno, uprawiając własną politykę skierowaną zarówno przeciw Kiereńskiemu jak i przeciw bolszewikom. Zdaje się, że Kiereński nie jest już wcale panem położenia w własnym obozie, albowiem generałowie, którzy przy nim pozostali są znanymi zwolennikami kontrrewolucyi i powrotu rządów carskich. Należy oczekiwać długich ciężkich walk w różnych częściach kraju.

KIERENSKI PONOWNIE POBITY?

Kopenhaga. B. kor. „Berlinske Tidende“ donosi z Haparandy: Z głębi Rosyi nie ma dziś żadnych wiadomości, ponieważ z powodu ogólnego strejku w Finlandyi połączenie kolejowe z Petersburgiem jest przerwane. Rozchodzą się natomiast rozmaite pogłoski. Najnowsze doniesienia z Haparandy opiewają, że Kierenski ponownie został pobity przez wojska łotewskie w sile 30.0000 ludzi. Kierenski miał potem uciec. Ma on obecnie próbować połączyć się z Kaledinem. Bolszewicy przejęli telegramy, które wymieniali między sobą Korniłow i Kaledin, z których wynika, że obaj generałowie kozaków zgadzają się, iż na razie należy im się trzymać Kierenskiego, potem jednakże także i z nim się porachują.

ULTIMATUM KOLEJARZY.

Amsterdam. B. kor. Według „Timesu“ komisya dobra publicznego na razie zaniechała prób skupienia około siebie żywiołów umiarkowanych. Związek kolejarzy zapowiedział na sobotę po północy ogólny strajk, jeżeli do tego czasu obie strony się nie pogodzą. Na czas rokowań kolejarze odmówili transportu wojsk i amunicyi dla obu stron. — Ekstermiriści popierają kolejarzy.

Kapitulacya bolszewików w Moskwie.

Sztokholm. B. kor. Szwedzka Ag. Tel. dowiaduje się od kupca rosyjskiego, który przybył z Petersburga, że bolszewicy kapitulowali w Moskwie. Kozacy wtargnęli ponownie do Kijowa i Charkowa. Prowizoryczny parlament Ukrainy miał zostać anulowany. Milukow i Rodzianko znajdują się w Moskwie.

KOMUNIKACYA Z PETERSBURGIEM.

Sztokholm. B. Kor. Telegram przedstawiciela Biura Korespond. Według doniesień z Haparandy petersburski pociąg kuryerski został zatrzymany w Tornea. Komunikacya jest ograniczoną a przepuszczane są tylko pociągi wojskowe i aprowizacyjne. Personal kolejowy, który dobrowolnie nie przyłączył się do strejku będzie do tego zmuszony.

KALEDIN I KIEREŃSKI.

Sztokholm. B. Kor. Svenska Tel. Byran donosi z Haparandy: Według wiadomości petersburskich został Kiereński pobity po nadejściu wojsk łotewskich w sile 30.000 żołnierzy. Wojska Kiereńskiego wcale nie posunęły się poza Carskie Sioło. Obecnie miał on uciec i połączyć się z Kaledinem. Władza bolszewików ma być obecnie w Petersburgu zapewnioną. Na prowincyi jest położenie niepewne. Z licznych większych miast donoszą o niepokojach, które miały krwawy przebieg.

ROSYA WYPOWIADA TRAKTATY.

Londyn. B. Kor. „London Gazette“ donosi, że rząd rosyjski wypowiedział dnia 24 października rosyjsko-angielski układ handlowy z roku 1859. Termin wypowiedzenia upływa z dniem 24 października 1918. Rząd rosyjski motywował wypowiedzenie tem, że spowodowana wojną sytuacya gospodarcza Rosyi nakazuje rewizyę układu. Równocześnie oświadczył jednak rząd rosyjski gotowość zawarcia z Anglią układu celem uniknięcia niebezpieczeństw okresu przejściowego.

W. ks. Mikołaj na widowni.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt“ donosi z Kopenhagi, iż W. ks. Mikołaj Mikołajewicz przybył do głównej kwatery Kaledina w Charkowie i ofiarował mu swe usługi. Kaledin miał mu oddać komendę nad kozakami, i oświadczyć, iż gdyby pobił bolszewików, to uczyni go regentem i przywróci monarchię.

Ukraińcy o „machinacyach agentów“.

Wiedeń. (Telefonem). Popołudniowe pisma wiedeńskie ogłaszają następujące oświadczenie „Ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej“ w Wiedniu:

Od pewnego czasu nadchodzą z [illegible] wiadomości o machinacyach agentów, którzy chętnie przedstawiają się jako przedstawiciele Ukraińców i starają się oddać samodzielność ukraińską w Ukrainie rosyjskiej w służbę obcych interesów i w ten sposób wprowadzić w ruch ten zamięszanie. „Ponieważ te nieodpowiedzialne, z niejasnego źródła podsycane machinacye mogą przynieść sprawie ukraińskiej szkodę przez to, że szowinistom wszechrosyjskim dają pożądany powód do dyskredytowania przed miarodajnemi kołami nowej Rosyi rewolucyjnej uczciwego dążenia Ukraińców w Rosyi, by w ramach rosyjskiej federacyi republikańskiej utrzymywać i rozwijać własną autonomię państwową, jakoteż mogą skłonić te koła do gwałtownego stłumienia ruchu za samodzielnością — „Ukraińska reprezentacya parlament“ konstatuje, że stoi zdala od tej akcyi, której główną siedzibą jest Sztokholm i Malmoe, i że ona jak najostrzej akcyę tę, jako szkodliwą dla interesów ukraińskich potępia.

Wieczorne dzienniki wiedeńskie przedrukowują oświadczenie to w najlepszej wierze. Jedynie — prawdopodobnie ku największej niespodziance Rusinów—wiedeńska „Reichspost“, która, jak słusznie niejednokrotnie „Głos Narodu“ podnosił, broniła interesów rusińskich częstokroć z krzywdą i szkodą Polaków, dodaje do przedrukowanego przez siebie komunikatu reprezentacyi ukraińskiej następującą uwagę:

Powyższe oświadczenie wymagałoby objaśnienia. Porusza bowiem kwestyę, jaki interes może mieć austryackie stronnictwo w tem, by ruch, którego celem widocznie byłoby gwałtowne osłabienie Rosyi, tak namiętnie potępiać. Dążenia do kompletnego oderwania Ukrainy od Rosyi mogłoby być oznaczone jako służące „obcym“ interesom, gdyby rozpatrywano je z punktu widzenia, któryby tylko z trudnością mógłby być oznaczony jako austryacki; iżby Ukraina pozostała z Rosyą, to z pewnością nie jest troską Austryi.

SPRAWA ABSENCYI POSŁÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Wczorajsza uderzająca absencya posłów, o czem doniósł wczorajszy „Głos“, stanowić będzie przedmiot wtorkowych obrad seniorów klubów poselskich. Jak słychać w kołach przewodniczących klubów powstała myśl zaprowadzenia list prezencyjnych przy równoczesnem strącaniu kar za nieobecność z dyet poselskich, na wzór Niemiec.

REZYGNACYA DRA LEO?

Wiedeń. Pisma tutejsze donoszą, iż dr Leo złożył swój mandat poselski ze względu na zły stan zdrowia.

PROGRAM PRAC PARLAMENTU.

Wiedeń. (Telefonem). Konferencya przewodniczących klubów ma również zadecydować, czy plenarne posiedzenia Izby mają się w przyszłym tygodniu odbyć tylko we wtorek i piątek, tak, by resztę dni tygodnia wypełnić mogły obrady komisyi.

O ŻYWNOŚĆ DLA UCHODŹCÓW.

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit“ donosi, iż główny Urząd żywnościowy uregulował szczegółowo sprawę zaopatrzenia obozów uchodźczych w dostateczną ilość żywności. Władze polityczne otrzymały szereg poleceń w tej mierze.

Cesarz nad Soczą.

Gorycya. B. Kor. 16. listopada. Cesarz zwiedził wczoraj kilka miejsc chwały odcinka obrony nad Soczą. Cesarz był mianowicie na Monte San Michele, na polu ruin San Martino, na wzgórzu 197, na południe od Straussina, w Doberdo, na Monte Seibusi. Na szczycie San Michele znajduje się pomnik z krótkim napisem, obwieszczającym, że pod nim leżą złączeni śmiercią Włosi i Węgrzy. Masy włoskiej młodzieży leżą na olbrzymich, monumentalnych cmentarzach pomiędzy Sagrado i Petrano. Z Doberdo powrócił cesarz do miejsca swojej kwatery.

Powitanie w Tryeście.

Tryest. B. kor. Para cesarska przybyła wczoraj do Tryestu. W sali przyjęć Namiestnictwa odebrała para cesarska hołd deputacyi wszystkich narodowości, zamieszkujących Tryest. Były wiceprezydent Izby handlowej br. Albori wygłosił do cesarza przemowę, w której naprzód wyraził najżywszą radość, że Wszechmocny ustrzegł cesarza przed nieszczęściem przy ostatnim wypadku, poczem podniósł wielkie sukcesy sprzymierzonych armii, pod naczelnem dowództwem cesarza, zapowiedział wzniesienie pomnika dla armii nad Soczą na Krasie przesiąkłym krwią, jakoteż pomnik dla marynarki wojennej w Tryeście, wskazał na rany, zadane wojną Tryestowi i zapewnił, że pilną pracą pokojową wszyscy będą się starać, ażeby rany te uzdrowić. Kontynuując w języku włoskim, powiada mowca, że Tryest szczyci się być najwierniejszem miastem. My udowodnimy, że jest ono niem istotnie. Nas Włochów, Słowian i Niemców łączy jedna myśl, którą wyrażamy trzykrotnym okrzykiem, każdy z nas w swoim języku: „Niech żyje nasz ukochany cesarz Karol i cesarzowa Zyta, anioł pocieszenia naszych rannych i opiekunka dzieci!“ Odpowiadając, dziękow[illegible] cesarz za uczucia lojalnego przywiązani[illegible] rzekł: „Wiem, jak ciężko nawiedzone [illegible] przez wojnę moje wierne miasto Tryest. [illegible] za tradycyami moich przesławnych pr[illegible]ków, których zawsze jednem z najpie[illegible]szych zadań było popieranie austryackie[illegible] miasta handlowego nad Adryatykiem, chcę uczynić wszystko, ażeby Tryest, połączony na zawsze nierozdzielnie z koron[illegible] austryacką i będąc w najściślejszym zwi[illegible]ku z potężnym obszarem gospodarczym m[illegible]narchii, wszedł rychło po twardych doświadczeniach na drogę pokojowej pracy i niepowstrzymanego rozkwitu“. Odpowiedź cesarza przyjęto z entuzyazmem, poczem para cesarska rozmawiała przez dłuższy czas z wszystkimi członkami deputacyi, okazując najżywsze zainteresowanie się przejściami miasta. Następnie wyszli cesarz i cesarzowa na wielką loggię gmachu Namiestnictwa, a tłumy publiczności, zgromadzone na placu, witały ich entuzyastycznymi okrzykami. Wśród ponownych żywych aklamacyi powróciła para cesarska do miejsca swojej kwatery.

ECHA OCALENIA MONARCHY.

Wiedeń. B. kor. „Polnische Nachrichten“ donoszą: Z okazyi szczęśliwego ocalenia Monarchy, wystosował były minister dr Biliński następujący telegram do Monarchy:

„Wszystkie ludy monarchii wielbią Opatrzność Boską za szczęśliwe ocalenie Waszej Cesarskiej Mości, której osoba jest nieocenionem dobrem ogółu. W uczuciu pełnej nadziei wdzięczności, która mój nieszczęśliwy naród żywi dla Waszej Cesarskiej Mości, proszę Boga Wszechmogącego, aby strzegł Waszą Cesarską Mość i nadal przed niebezpieczeństwami.“

Cesarz odpowiedział następującym telegramem:

„Z głębi serca dziękuję panu za wierne uczucia i szczere życzenia, wyrażone z okazyi Mego szczęśliwego ocalenia. Karol.“

Wiadomości telegraficzne.

Krwawa manifestacya pokojowa.

Zurych. B. Kor. Ag. szwajcarska. Pionier idei pokojowej Daetwyler rozrzucił 5.000 zaproszeń na zgromadzenie, zapowiadające je na piątek wieczór na placu Helwecyi. Zebrało się tam około 150 osób. Daetwyler rozpoczął mowę. Wnet potem zjawi się silny oddział policyjny, który wezwał obecnych do rozejścia się. Część zgromadzonych odeszła, jednak w tej chwili z sąsiednich ulic napływały ogromne tłumy. Przyszło do dzikich scen. Policya musiała dobyć broni. Uwięziono szereg demonstrantów. Mimo tego na rozmaitych punktach wygłoszono mowy. Podczas starć między policyą a demonstrantami byli po obu stronach ranni.

Wizyta dziennikarzy w Berlinie.

Berlin. B. Kor. Na zaproszenie towarzystwa „Berliner Presse“ i związku prasy niemieckiej przybywa jutro do Berlina szereg dziennikarzy austryackich i węgierskich, gdzie na cześć gości urządzone będą uroczystości, między tymi przyjęcie u kanclerza państwa, u ambasadora austro-węgierskiego, oraz w ratuszu. W środę rano goście udają się w odwiedziny do marynarki a potem na front zachodni.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W niedzielę 18 listopada b. r. o godz. 3 popołudniu

NIGDY ZAPÓŹNO

komedya w 4 aktach Bernsteina i Wolffa.

OSOBY:
Siemiadecki Zygmunt, Jarniński Stanisław, Jednowski Maryan, Kosiński Włodzimierz. Jaraszewska Wanda, Rotter Amelia, Zarzycka J.
Rzecz dzieje się we Francyi na wsi.

W niedzielę 18 listopada b. r. o godz. 7 wieczorem

MURZYN

komedya w 3 aktach J. Szaniawskiego.

OSOBY:
Feldman Ferd., Jarniński St., Jednowski M., Roskowski Z., Sosnowski J., Szymborski W., Węgierko Al., Zelwerowicz Al.
Solska-Grosserowa, Kamińska M., Kosmowska. Nauczyciele, pensyonarki, służba.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Poniedziałek: „Carewicz“.
Wtorek: „Intryga na prędce“ i „Pan Geldhab“.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W niedzielę dnia 18 listopada b. r. o godz. 3 pop.

PRZEKUPKA WARSZAWSKA

obraz historyczny w 5 odsłonach L. Gelcikowskiego.

W głównych rolach Panie: Bilińska, Gajewska, Turowicz.
PP.: Berski, Boelke, Kalinowski, Kijowski, Kolwas, Konarski, Korecki, Kucharski, Motyczyński, Przystański, Schmid, Senowski, Topolski.

W niedzielę 18 listopada b. r. o godz. 7½ wiecz.

TRICOCHE i CACOLET

krotochwila w 5 aktach.

W głównych rolach: Bilińska Halina, Urbanowicz Janina, Wielgard Józefa.
Bersal Ignacy, Czarnowski Ludwik, Kijowski K., Kolwas W., Konarski Wł., Kucharski, Topolski.

Repertuar teatru ludowego.
Poniedziałek: „Lalka“.
Wtorek: „Spisek koronacyjny“.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“

UL. LISTOPADA 16.

Od piątku dnia 16 do czwartku 22 listopada b. r.

Gospoda raj

dramat w 4 częściach. „Nordisk“

Zaręczynowe auto

komedya z Waldemarem Psylandrem.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

Zachęta

Występny telefon

dramat.

Ponadto

KOMEDYA.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLNY PROMIEŃ

Nie pożądaj żony bliźniego twego

dramat.

Ponadto **KOMEDYA.**

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 12 do 18 listopada b. r.

DORIAN GRAY

wspaniały dramat w 4 aktach.

Lekarzem wbrew woli

komedya.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 16 do 19 listopada b. r.

Współzawodnik prof. Erichsona

dramat kryminalny w 4 częściach.

Jagniątko białe jak śnieg.

Fjordy, zdjęcie z natury. Tygodnik wojenny.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 1[illegible] do 22 listopada b. r.

KLĘSKA ARMII WŁOSKIEJ

najwspanialszy film o kolosalnych rozmiarach.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od środy 14-go do niedzieli 18-go listopada b. r.

WYKOLEJENI

wielki dramat kryminalny w 4 aktach.

Ponadto uzupełni program

znakomita komedya oraz tygodnik wojenny.

Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

OSOBA

do dwojga dzieci 7 i 5 lat, zastąpienia pani w gospodarowaniu i szycia, łagodna, o skromnych wymaganiach, potrzebna do folwarku Augustów, p. Sieniawa. 2407

Polskie Zjednoczenie przemysłowo-leśne

Spółka z ogr. odp.

poszukuje fachowo uzdolnionych współpracowników, zarówno do robót biurowych, jakoteż manipulacyjnych w lesie i przy tartakach. Zgłoszenia, wraz z odpisami świadectw i życiorysem, uprasza się przesłać do biura Polskiego Zjednoczenia przemysłowo-leśnego, Sp. z ogr. odp. Kraków, Basztowa 17 I. p. 2409

Osoby w średnim wieku,

polki, rutynowanej bony, umiejącej szyć, poszukuje do czworga dzieci na wieś do Królestwa Polskiego. Bliższa wiadomość ul. św. Gertrudy l. 7 II. p. u p. Günther. 2404

RZĄDCY

kawalera, lub bezdzietne małżeństwo, poszukuje się do prowadzenia mniejszego gospodarstwa wiejskiego. Wymagana znajomość rolnictwa, chowu bydła i trzody. Oferty z podaniem warunków pod lit. H K. do Admin. „Głosu Narodu“. 2403

Rządca-Ekonom

wolny od wojska, żonaty, z szkołą rolniczą i leśną, doskonały rolnik i hodowca bydła, przyjmie odpowiednią posadę na ordynaryę jako samodzielny lub pod kierownictwem właściciela. Zgłoszenia z podaniem warunków i mieszkania na ręce Pani Sowińskiej, Nowy Targ, ul. Długa l. b, dla Rolnika. 2388

Szukam osoby starszej

inteligentnej, któraby udzieliła 8 godziny dziennie towarzystwa w zamian za umeblowany pokój. Wiadomość: Rudzka, ul. Kopernika l. 25 (Obserwatoryum) I. p. od rana do godz. 4-tej popołudniu. 2387

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 stycznia 1918 r. lokale na biura z 3 pokoi i przedpokoju złożone. Wiadomość w biurze firmy 2405

Szarski i Syn w Krakowie, Rynek gł. l. 6.

Kandydat notaryalny poszukuje posady.

Wiadomość: 2408

Notaryat, Krosno.

„JERRY“ Ska z ogr. odpow.



Amerykańskie Urządzenia biurowe

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28

Tel. 1416. 1958

TACZKI

tragarze, styliska do łopat i kilofów na sezon budowlany wiosenny — hurtownie i pojedynczo dostarcza

Liga Pomocy przemysłowej

Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Z powodu trudności transportowych, wczesne zamówienia niezbędne. 2358

OBRAZY

najznakomitszych malarzy polskich:

Ajdukiewicza, Axentowicza, Fałata, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Matejki, Pochwalskiego, Ruszczyca, Stanisławskiego, Strzałeckiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego i Żmurki — sprzedam. Oglądać można od godz. 10 do 6 wieczór. **Ulica Pijarska 9, I. piętro,** drzwi na lewo — obok Hotelu Francuskiego. 2324



Automatyczna Pułapka na szczury

K. 6·20, na myszy K. 4·80. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/67 Neulinggasse Nr. 26. 1785

Akademik, katolik, wprawny nauczyciel na niższe klasy szkół średnich, wyjedzie na wieś, także do Królestwa. Paszport wyrobiony. Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu“ pod „Akademik“. 2376



Biust

najpiękniej ukształtowany można osiągnąć tylko przez aparat

HYPERIN

z opatentowanym bratotonem. Wypróbowany co do pewności działania i zamierzonego skutku. Najnowsza przez lekarzy polecona zdobycz umiejętności i wiedzy. Skutek widoczny już po 14-tu dniach, bez potrzeby dalszego stosowania. Ten aparat o nader prostej konstrukcyi poleca się najmocniej paniom każdego wieku. Doświadczone autorki udzielały niejednokrotnie swego uznania dla działania i nieszkodliwości tego aparatu. Skuteczność gwarantowana. Zadziwiający ten aparat może być przez kilka osób używany. Za aparaty nieodpowiadające wymogom zwraca się pieniądze. Ceny włącznie z dodatkami i przepisem użycia 8 koron 90 halerzy. Pocztą o 90 hal. więcej. Wysyłka niezwracająca uwagi bez podania zawartości, przez dom hygieny, J. Kukla, Praga, Perlgasse 30. 2248

Osoba z dobrej rodziny,

energiczna, o miłem usposobieniu towarzyskiem, chce przyjąć obowiązek wyręczania pani domu — towarzyszki — lektorki — ewentualnie zaopiekowała się starszą chorą osobą godzinami umową oznaczonemi. Zgłoszenia ulica Karmelicka, L. 30 II. p. od dziedzińca od godz. 2—5 popołudniu. 2402

Kupię wózek ręczny, używany. Wiadomość między godz. 1 a 8. Ochrona miejska, Szujskiego 4. 2386

ŚRUT

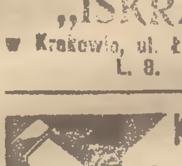
może sobie każdy sam zrobić zapomocą mojego aparatu jaki wyrabiam na dwie dowolnie wybrane wielkości i który za pobraniem pocztowem 35 koron wysyłam. Proszę żądać ofertę i próbkę. Za precyzyjną okrągłość rzeczy się. — Hans Moravek Pilzno w Czechach, strz. In ca. 2369

Używane korki

w dobrym stanie, każdą ilość, kupuje po najwyższych cenach, fabryka

„ISKRA“

w Krakowie, ul. Łobzowska L. 8. 2750



Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski Józefa Cyankiewicza Kraków, ul. Szewska L. 24. 2046

Najlepsze i najpraktyczniejsze do przedstawień tak na wsi jak i w mieście są

JASEŁKA K. SOLSKIEGO.

Całkowity tekst z nutami bez oprawy Koron 5, w ozdobnej oprawie K. 7·50, porto 1 K., do tego nuty na małą orkiestrę K. 8. Nakład księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska. 2304

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1664

TAPICER

przerabia meble klubowe, materace i t. p. rzeczy solidnie po cenach konkurencyjnych. E. Wesołowski, św. Jana 13. 2825

KONKURS.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie [illegible] konkurs na posady

instruktorów hodowlanych powiatowych.

Pobory do takiej posady przywiązane składają się z płacy w wysokości od 3.600 koron rocznie, która może być stosownie do kwalifikacyi poszczególnego kandydata odpowiednio podwyższona, oraz ze zwrotu kosztów (bilet kolejowy, furmanki, dyety) poniesionych w podróżach służbowych.

Jako kwalifikacyę zasadniczą wymaga się od kandydata ukończenia średniej szkoły rolniczej i trzechletniej praktyki hodowlanej (kandydaci nie posiadający wymaganych studyów, mogący jednak wykazać się wiadomościami hodowlanemi, nabytemi w długoletniej praktyce, mogą na razie nadsyłać swoje zgłoszenia).

Podania, do których należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo ukończenia szkoły rolniczej,
3) dowody odbytej praktyki gospodarczej,
4) opis dotychczasowego zatrudnienia

mają być wnoszone do

Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Mickiewicza L. 26, II. p. 2359

Licytacye koni i źrebiąt.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wykluczeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa (komendy rejonowe).

Licytacye odbędą się:

1) W szpitalach końskich:

Maksymowice koło Sambora . . .	15 listopada
Rzeszów koszary kaw. Głęboka . .	16 listopada
Jarosław (Annakaserne)	18 listopada
Sądowa Wisznia	21 listopada
Czerlany koło Gródka Jagiellońskiego	25 listopada

W końskich stacyach zużytkowych:

Przemyśl (Schwarzische Kaserne) . .	19 listopada
Bratkowce koło Stryja	21 listopada
Olchowce koło Sanoka	23 listopada

K. u. k. Inspizierender d. Pferdeergänzung des Militärkommandos Przemyśl.
Fröhlich, Oberstleutnant.

2383

Poszukiwana książka na miesiąc listopad
Wołanie pozagrobowe o miłosierdzie

czyli nabożeństwo za umarłych. Wyszedł nowy nakład poraz trzeci. Oprawny egzemplarz 2 Kor. 50 h. Broszurowy egz. 1 Kor. 70 h. Przy większym odbiorze daję odpowiedni rabat. — Pojedynczych egz. wcale nie wysyłam. 2240

Józef Angrabajtis, Kraków, ul. św. Tomasza 20.

Niezmiernie ważna dla P. T. Kapłanów, Rodziców i Wychowawców

książka opuściła świeżo prasę p. t.:

Z Posiewu Bogini Wojny

(alkoholizm, prostytucya, choroby płciowe, nerwowe i umysłowe, gruźlica i samobójstwo).

Napisał **Prof. Emil Wyrobek.**

Cena egzemplarza 6 Kor., z przesyłką pocztową 6 Kor. 70 hal.
Nakładem księgarni Sz. Taffeta, Kraków, ul. Wiślna l. 8.
Tegoż autora powszechnem uznaniem ciesząca się książka p. t.:
Choroby weneryczne, ich skutki i znaczenie, tudzież leczenie zapobiegawcze.
Cena egzemplarza 4 Kor., z przesyłką pocztową 4 Kor. 70 hal.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2361

Już wyszedł KALENDARZ APOSTOLSTWA MODLITWY na rok 1918.

Cena brosz. egz. 3 kor., opr. 3·50 koron.

Do nabycia w Wydawnictwie T. J.

Kraków, ul. Kopernika 26

i we wszystkich księgarniach. 2248

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść“ Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 1 K. 60 h., wielki słoik 3 K., porcya familijna 9 K.

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2365

POWSZECHNE UBEZPIECZENIE w VII. 5½% umarzalnej pożyczce wojennej i w bonach skarbowych.

Nadzwyczajne korzyści: 2390

1) Ubezpieczyć można każdą zdrową osobę w wieku 15—60 lat (także żołnierzy w polu) do wysokości 5.000 K. **bez badania lekarskiego na przeciąg lat 10—20.**

2) Niezwykle niska premia wynosi n. p. od ubezpieczenia na 1.000 K. na lat 20 rocznie 35 K., półrocznie 17 K. 85 h., kwartalnie 9 K. 10 h.

3) W razie śmierci ubezpieczonego (choćby ona nastąpiła w pierwszym roku ubezpieczenia) — otrzymuje się natychmiast ubezpieczoną kwotę w obligacyach VII. pożyczki wojennej, bez żadnych potrąceń, bez obowiązku dalszego opłacania premii, najpóźniej jednak (t. j. jeżeli ubezpieczony nie umiera), otrzymuje się ubezpieczoną kwotę z upływem czasokresu ubezpieczenia.

4) **Niema przymusu płacenia premii.** Jeżeli kto z jakiegokolwiek powodu nie może, czy nie chce nadal premii opłacać, wówczas Towarzystwo na żądanie przeprowadza obliczenie według kursu pożyczki i **wypłaca w gotówce** przypadającą z obliczenia kwotę, lub też następuje przemiana na ubezpieczenie **wolne od premii,** przy którem uprawniony otrzymuje po upływie czasokresu ubezpieczenia — ukrócony kapitał ubezpieczeniowy, **bez obowiązku płacenia premii.**

5) **Wysokie odsetki** pożyczki wojennej zarachowuje się wyłącznie **na korzyść stron.**

6) Podczas gdy przy gotówkowej wpłacie pożyczki wojennej trzeba zapłacić za 1.000 K. 925 K., płaci się przy n. p. 20 letniem ubezpieczeniu łącznie za 1.000 K. w najgorszym razie tylko 780 K., zaś w razie wcześniejszej śmierci — bez porównania mniej, a przytem spłata jest rozłożoną **na lat 20.**

Zgłoszenia przyjmują i wszelkich wyjaśnień udzielają: **Filia c. k. austr. wojsk. Funduszu wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19,** C. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe i pocztowe, Urzędy gminne i parafialne, nadto wszystkie banki i Instytucye finansowe.

SIŁA

biurowa, potrzebna zaraz do większego przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia pod K. F. M. 100 do Admin. „Głosu Narodu“. 2385

ZAKOPANE.
PENSYONAT M. DZIĘCIOŁOWSKIEJ,
Willa „Kubinówka“.
Pokoje z utrzymaniem. 2257

Pożyczki 2350 w każdej wysokości, także bez poręczenia, otrzymają osoby każdego stanu i w każdem miejscu. Spłata ratami według umowy. Kupno i zastaw pożyczek bez kosztów. Pożyczki hipoteczne. Zgłoszenia z załączoną opłaconą kopertą na odpowiedź skierować właściciel firmy **Perko Fritz, Wiedeń XIX, Oberkirchengasse.**

WARSZTAT 2342 ślusarsko-mechaniczny, z kompletem maszyn mało używanych, z zapasem surowca i przyborów do elektryczności, okazyjnie **do sprzedania.** Zgłoszenia pod „Warsztat“ przyjmuje Księgarnia Podhalańska, Zakopane.

Wózek z budą

na oliwnych osiach

używany ma do sprzedania Piotr Kożbiał, naprzeciw rogatki Mogilskiej. 2368

Agronom 2388 młody, energiczny, wolny od wojska, królewiak, żonaty, z ukończonemi studyami i chlubnemi referencyami, zajmujący od lat kilku stanowisko samodzielnego administratora dóbr, zmieni posadę od 1 stycznia 1918 r. na stanowisko samodzielne lub pod kierunkiem właściciela. Prócz pensyi i ordynaryi pragnie umowy na procenta. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Redakcya Tygodnika Rolniczego dla „Agronoma“.

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

FOLWARK
200—300 morgów, przy stacyi kolej. na linii Kalwarya-Limanowa-Zakopane, **kupię.** 2276 Zgłoszenia z dokładnemi szczegółami adresować: **Księgarnia Podhalańska, Zakopane, dla Kwiki.**

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla Julii Heinrich.

Chętną, lepszą **służącą,** do dwóch osób, **potrzeba zaraz.** Zgłosić się między 12—2 Aleja Krasińskiego L. 14. drzwi 21. 2345

Krawcowa

samodzielna, poszukuje w prywatnym domu zajęcia. Adres: Helena Heidrich, Długa L. 12., oficyna na dole. 2372

Organista

młody, żonaty, wolny od wojska, z ładnym głosem, poszukuje posady. Posiada chlubne świadectwa. Wiadomość u p. J. Grabskiej Kraków, ul. Radziwiłłowska 20. 2351

Słonecznik pokarm dla papug, na miarę albo na wagę. — Sprzedaje w Krakowie, ul. Sienna 5, Jerzy Kraskowski. 2302

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wyszyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferdy.